Warszawa. Piątek.

№ 38. Rok 1860. Dnia 29 Stycznia. / 10 Lutego.

KRONIKA

WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Zimna dziś rano stopni 6.
Ciepła wczoraj w południe stopni 2.
Jutro Św. Eufrozyny P.

Wschód słońca o godz. 7 min. 26.
Zachód „ „ 5 „ 4.
Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 3.

Do *Kroniki Wiadomości Krajowych i Zagranicznych*, jako praemium dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznej, powieściowej, literackiej i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic, za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcya Kroniki za opłatą: Od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczenie kop sr. 3, za następne po kop. sr. 2½.

Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niéj bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop. kwartal.



WSZYSTKO DLA WSZYSTKICH.

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. 5, (groszy 10).
Na Poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15.
w Cesarstwie: Rocznie Rsr. 13,—Półrocznie 6 kop. 50.
„ „ Kwartalnie Rsr. 3 kop. 25 (w kopertach).

Biuro Redakcyi i Kantor główny w litografii A. Pecq et Comp. ulica Miodowa Nr. 482.

— *Z Petersburga*, 19 (31) *stycznia*. —

Zarząd telegraficzny donosi, że z rozporządzenia P. Głównozarządzającego Drogami Kommunikacyi i budowlami publicznemi, w miastach: Kołomnie i Wasilu otworzone zostały stacye telegraficzne dla przyjmowania i przesyłki depesz korespondencyi wewnętrznej, w języku Rosyjski.

Magistrat Miasta Warszawy. — Zawiadamiając Właścicieli, Rządców i Dzierżawców possesyi w mieście Warszawie i Przedmieściu Pradze położonych, że z dniem 29 Stycznia (10 Lutego) r. b. rozpoczyna się pobór:

1. w Kassie Dochodów Skarbowych pierwszej raty na r. b. kontyngensu liwerunkowego, tudzież

2. w Kassie Poborowej Pomocniczej pierwszej raty opłaty latarniowego za tenże rok.

Wzywa ich aby takowe należności w ciągu miesiąca Lutego r. b. niezawodnie do kass właściwych były wniesione, albowiem po upływie tego terminu, egzekucya przepisami rządu oznaczona do opóźniających się zaregulowaną byćby musiała. Przytem Magistrat ponawia poprzednie ostrzeżenie, ażeby żaden z kontrybuentów pieniędzy na podatki przeznaczonych nikomu nie powierzał, lecz aby takowe sam w kassach jedynie tylko do rąk właściwych poborców, odbiorem tychże trudniących się wnosił i kwity tegoż samego dnia z rąk poborców odbierał, a to pod utratą pieniędzy w ręce niewłaściwe oddanych.

Prezydent Rzeczywisty Radca Stanu, *Andrault*.
Naczelnik Kancellaryi, *Luceński*.

Dnia 7 b. m. o godzinie 10ej rano odbyło się w pałacu Namiestników, walne posiedzenie Towarzystwa Rolniczego, pod prezydencyą Andrzeja Hr. Zamoyskiego, Prezesa tegoż Towarzystwa. Na posiedzeniu tem znajdował się JW. Radca Tajny Muchanow, Dyrektor Główny Prezydujący w K. R. S. W. i D., oraz Członkowie z urzędu, Gubernatorowie Cywilni i Marszałkowie Szlachty, bawiący obecnie w Warszawie, Delegaci z Towarzystw Krakowskiego, Lwowskiego i nakoniec Obywatele Ziemscy w całym prawie komplecie zebrani. Celem posiedzenia tego, było zdanie sprawy przez wszystkie Sekcye, to jest: Ogólną, Administracyjną, Rolną i Chowu Inwentarza, z obrad i czynności swoich, dopełnionych od czasu ich otwarcia, to jest od dnia 3go b. m. Jakoż na wezwanie Prezesa Towarzystwa, Członek Sekretarz Garbiński, odczytał protokuł ostatniego posiedzenia Towarzystwa. Z kolei, Członek Sekretarz Gastel, przystąpił do zdania sprawy z Sekcyi Rolnej. Z drugiego posiedzenia obrad tejże Sekcyi, zdał sprawę Członek Tow. p. Jabłoński. Z posiedzenia Sekcyi Ogólnej, Członek Trzetrzewiński; z następnego posiedzenia tejże Sekcyi, Członek Szulc. Zabierali głosy pp. Wilkoński, A. Łabędzki i D. Skarzyński. Po skończonych dyskusyach, Członek Sekretarz Lutostański odczytał sprawozdanie z trzeciego posiedzenia Sekcyi Ogólnej. Po chwilowem zawieszeniu sesyi, przystąpiono na nowo do czynności, czyli do sprawozdań z następnych Sekcyi, to jest: Chowu Inwentarza i Administracyjnej. Z posiedzeń pierwszej, odczytali sprawozdanie pp. Okęcki i Stanisław Górski; przy kwestyi co do chowu owiec, a raczej poprawy rassy owiec włościańskich, wszczęły się dyskusye, w których głos zabierali pp. Małkowski, F. Wołowski, oraz sprawozdawca St. Górski, Hr. Alexandrowicz, Hr. Tarnowski. Następnie p. Feliks Wołowski streścił na żądanie Zgromadzenia, sprawozdanie z działań delegacyi, przeznaczonej do czuwania nad obrotem wełny na targu Što-Jańskim. Dalej p. Eug. Rembieliński odczytał sprawozdanie delegacyi, co do kształcenia klassyfikatorów owiec. Wszystkie konkluzye tych Sekcyi, objaśniane przez właściwych Prezesów, to jest: Vice-Prezesa Tow. Ostrowskiego, Krzysztoporskiego i Skórzewskiego, przeszły potwierdzone przez zebranie. W końcu Prezes Tow. przeczytał rezultat pierwszych wyborów 8miu Członków Komitetu, i Vice-Prezesa Tow., skutkiem których wybrani zostali: na Vice-Prezesa dotychczasowy Vice-Prezes Ostrowski, a na Członków pp. Alexandrowicz, Goltz, Ludwik Górski, Adolf Kurtz, Aleksander Kurtz, Henryk Potocki i St. Węgliński.

Wieczorem zaś dnia tego o godzinie 7ej, w sali pałacu Namiestników, odbyło się posiedzenie Sekcyi Ogólnej, w obec JW. Radcy Tajnego Muchanowa, Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisyi R. S. W. i D. i asystujących Dygnitarzy, oraz Obywateli ziemskich. Z kolei po skończeniu w dniu 5-m b. m. pytania piątego, pod względem solidarności, włościan która stanowczo usuniętą zostałą, przystąpiono do pytania, to jest: „Jakie zmiany w prowadzeniu gospodarstw folwarcznych pociągnie za sobą zniesienie pańszczyzny, i jakiemi środkami gospodarstwa tę potrzebną ilość robotnika zapewnić sobie będą mogły?" Pytanie to podzielone zostało na dwie części, to jest: *na zmiany* i *na środki*; w pierwszej części sprawozdawca

---

MALARZ I GRAJEK.

(Dalszy ciąg patrz Nr. 36.)

— Nadzieję, któż jej nie ma od kolebki aż do grobu, komu wszystko odbiorą jeszcze posiada nadzieję, ale o sławie nie marzę już wcale. Zostałem człowiekiem praktycznym, i chociaż wierzę w świętość, ale nie czuję jej w sobie.

Geniusz, musi mieć skrzydła jasne, a my, przybrudziliśmy je troszkę na ziemi i ostudzili zapały dziewicze.

Gdy Alfred słów tych domawiał, rozległ się głos dzwonka donośny, widać ciężką szarpniętego ręką i wszedł jakiś nieznajomy z chłopcem, do przedpokoju artysty.

Był to Czajka i syn jego Filipek. Grajek, ubrany jak dawniej, taż sama czapka, surdut i reszta odzieży. Filipek miał na sobie czarną kapotkę, buty z długiemi cholewami i niebieską manszestrową rogatą czapkę z kutasem. Lat mógł mieć 11, w twarzy znać było to co nazywają *sprytem*.

— Kto pan jesteś? zapytał się Zieliński Czajki.

Czajka szastnął prawą nogą i schylił głowę kłaniając się niby pokornie, niby dworacko, jako bywalec w świecie i personat bo grywał na chórze, a potem rzekł:

— Właśnie jestem Czajka i mam list od tatunia do W-go pana.

— Czajka! a... przypominam sobie, pan grywasz w orkiestrze.

— Właśnie proszę pana, ten sam; i wyprostował się z godnością.

Zieliński zaczął czytać list od ojca, który jak wszystkie korrespondencye podobnego rodzaju zaczynał się od słów. „Kochany synu! Jestem zdrów z łaski Najwyższego Boga, czego i tobie życzę z całego serca", a potem zamieszczona była prośba ażeby zajął się losem Filipka, który niedawno stracił matkę i ma zdolność do muzyki.

— Więc zdrów mój ojciec? zapytał się Czajki Zieliński, rozmawiając z nim w przedpokoju.

— Całą gębą! odpowiedział zapytany, a już to takiego organisty nie znajdzie w okolicy, dodał zdobywając się na komplement.

Przy wyrazie organista, Zieliński poruszył lekko wierzchnią wargę, zdradzając nieukontentowanie, ale zdobył się na uśmiech i rzekł:

— Cieszę się że mój ojciec trzyma się przy zdrowiu, ale przykro mi znowu, bo prośbie zadosyć uczynić nie mogę.

— Dla czego? zapytał się przestraszony Czajka.

— Musiałbym ciężki bardzo przyjąć na siebie obowiązek, a niemam ani kwadransa czasu swobodnego, który mógłbym poświęcić dla syna pańskiego.

— Wielmożny panie, zawołał błagająco grajek; zrobiliśmy tyli kawał drogi, wyskubałem ostatnie grosze na oporządzenie Filipka; chłopiec pojętny, zmiłuj się wielmożny pan nad sierotą bez matki...

Wyraz matka, widać przypomniał Zielińskiemu przeszłość jego własną.

— Mniejszaby o naukę odpowiedział—ale przecież trzeba mu dać jeść..

— Możeby wielmożny pan wziął go do usług zarazem, on jest pojętny, a gdyby pan nie-

Komitetu był p. Skupieński, a po złożeniu przezeń sprawozdania, rozpoczęły się dyskusye Członków Towarzystwa. W tym więc celu, zabierali głosy pp. Bukowiecki, Mittelstaedt, Małkowski, Fel. Wołowski, Krukowiecki, Jabłoński, Hubicki, Tomasz Hr. Potocki i Drewnowski. Po przeprowadzeniu dyskusyi, sprawozdawca p. Skupieński, raz jeszcze objaśnił wnioski Komitetu, które Zgromadzenie przyjęło. Co do drugiej części pytania, tę odłożono z powodu spóźnionej pory do dnia następnego.

Onegdaj od rana odbywały się posiedzenia w trzech Sekcyach: Administracyjnej, Rolnej i Chowu Inwentarza, w gmachu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, gdzie zarazem dopełniono wyborów, na drugich ośmiu Członków Komitetu, rezultat których ogłoszony zostanie jutro. Wieczorem zaś o godzinie 6ej zebrano się na posiedzeniu Sekcyi Ogólnej w pałacu Namiestników, gdzie sprawozdawca Członek Komitetu p. Adam Goltz, odczytał wypracowane przez siebie zdanie Komitetu co do drugiej połowy 6go pytania, to jest co do środków jakiemi po oczynszowaniu włościan, ma być zastąpiona pańszczyzna. Sprawozdanie to przyjęto jak wszystkie prace Członka Komitetu p. A. Goltz, z wielkiem zadowoleniem, a po zebraniu głosów przez kilku członków, zatwierdzono konkluzją takowego.

— Onegdaj to jest w środę wszystkie sekcye prowadziły dysputy w zakresie pytań im wskazanych do rozbioru. Po południu zaś Sekcya ogólna zakończyła swoje prace, jakie zaś one były, najlepiej objaśni mowa Vice-Prezesa tej sekcyi, którą tu w całości przytaczamy:

„Zamykamy Panowie tegoroczne posiedzenia Sekcyi ogólnej. Wyjątkowa ważność przedmiotu obrad i powziętych postanowień przechowa wybitnie ich pamięć w historyi rozwoju Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskiem.

Zasługą obywatelską uznaliśmy rychłe przechodzenie ze stosunków pańszczyźnianych w stosunki czynszowe i dobrze zrozumianą jednoczesność w usiłowaniach i jednostajność w działaniach, uznaliśmy za pierwszy warunek do zachowania przy czynszowaniu oddzielnie gruntów dworskich, od włościańskich i odpowiednie potrzebom gospodarskim pomiędzy sobą urządzenie posiadłości włościańskich.

Wskazaliśmy trudności, podania ścisłych rachunkowych zasad, mogących być podstawą obliczania czynszu, i uznaliśmy przy wejściu z pańszczyzny na czynsze dobrowolności układów, zapewnionej nam postanowieniem Rady Administracyjnej, z 1858 r. Wyrzekliśmy konieczność dążenia ku wyjściu ze spólności pastwisk i usunięcia wszelkich używalności leśnych z umów o wieczyste czynsze. Wyrzekliśmy, iż wprowadzenie do umów solidarnego zobowiązania pomiędzy czynszownikami, co do wypłaty czynszów, jest niezgodne z duchem kodexu obowiązującego w Królestwie Polskiem. Dążenie zaś ku zawiązaniu pomiędzy włościanami jednej gromady solidarności w korzyściach, mogącej być pierwszym zawiązkiem powstania, tak ogólnie za zbawienną przedstawianej, gminy cywilnej, uznaliśmy za nader pożądane. Wskazaliśmy zmiany jakie wywołało w gospodarstwach folwarcznych, przejście w stosunki czynszowe i środki, jakiemi będziemy mogli zapewnić folwarkom potrzebnego robotnika; uznaliśmy za główny środek ku pomyślnemu przejściu wiodący, rozwinięcie instytucyi kredytowych, mogących przyjść w pomoc włościanom, przez pośrednictwo w okupie czynszów.

Te wszystkie wyrzeczenia przy takiej większości zdań obradujących przeprowadzone zostały, iż mniejszość mogąca być przeciwnego mniemania trudno dopatrzeć się dawała. Piękny jest to objaw Panowie, gdy tak licznie zebrani, w tak krótkim czasie, do tylu, do tak ważnych i tak zgodnych wyrzeczeń przyszliśmy. Piękny jest to objaw, umieć panować nad uczuciami i myślą i w ścisłym zakresie tymże obradom wskazanym, umieć się utrzymać.

Wysocy dostojnicy naszego Rządu, a Członkowie naszego Towarzystwa, na czele których niech mi będzie wolno wymienić JW. Dyrektora Głównego Komisyi S. W. i D. i JW. Dyrektora Komisyi Prz. i Sk., zaszczycając swą obecnością nasze obrady, ważność ich znaczenia podnieśli. Składam z tego miejsca podziękowanie, temu z nich, który ciągłą i baczną uwagą na te obrady współczucie dla tej Instytucyi tak nam drogiej okazał. (oklaski)

Utwierdziliśmy w sobie to przekonanie, Panowie, iż żywe słowo martwą literą nie da się zastąpić, że porozumienie się ustne dla rolnictwa jest także dźwignią. Poznanie prawdy powzięcie zamiaru, są już zasługą, lecz są dopiero ową zasługą ziarna ewangielicznego, mającego wydać drzewo, kwiat i owoce. Podsycane dopiero rosą pożywczą silnej i w harmonii z nim będącej woli, i wytrwałego a pracowitego czynu, są w stanie wydać w przyszłości te błogie skutki, tak gorąco przez nas upragnione, a wyrzeczeniami tegorocznych naszych posiedzeń zasiane. Przyłóżmy Panowie, z odwagą i ufnością rękę do tego dzieła, a odwieczna sprawiedliwość i nam odpowiednia, do naszych usiłowań lepszą przyszłość zapewni."

Dnia wczorajszego wieczorem w pałacu Namiestnikowskim, odbyło się ostatnie walne posiedzenie Tow. Rolniczego, na którem zdano sprawę z czynności posiedzeń sekcyjnych i zatwierdzono przyjęte w sekcyach wnioski.

Ogłoszono wybór ośmiu członków do Komitetu, który niemal w zupełności utrzymał się w dawnym składzie. Nowo wybranemi są: Gustaw Zieliński i Władysław Gruszecki Radcy Dyr. Kredytowej.

Poczem prezes Towarzystwa Andrzej hr. Zamojski zamknął tegoroczne posiedzenia.

Znaczna część członków udała się do hotelu Europejskiego na składkową kolacyą, na którą przyjęli zaproszenie, Dyrektorowie Spraw Wewnętrznych i Duchownych i Skarbu, Radcy Tajni JW. Muchanow i JW. Łęski, oraz Rzeczywisty Radca Stanu Karnicki Sekretarz Stanu przy radzie Administracyjnej, i inni znakomici goście. Wniesiono toast za zdrowie obecnych Dyrektorów Głównych, hr. Andrzeja Zamojskiego, Tomasza Potockiego, oraz całego Komitetu i za pomyślność Towarzystwa Rolniczego.



— Onegdaj w ukończeniu ciągnienia 1ej klasy 95ej loteryi klasycznej, w obec osób ze strony Rządu, oraz delegowanych obywateli WW. Lipińskiego i Grymowskiego odbytego, znaczniejsze wygrane padły jak następuje: rs. 500, na Nr. 11,468 $^5/_5$, pozostały. Po rs. 100, na Nr. 3,123, $^2/_2$, u Kempnera w Płocku; na Nr. 14,109 $^2/_2$, u Fausta w Warszawie, i na Nr. 14,353 $^5/_5$ pozostały.

— Onegdaj po odbytem ballotowaniu w Resursie Nowej, następujące osoby przyjęte zostały na członków tegoż Towarzystwa, WW.

---

mógł tego zrobić to ja chcę wyszukać jeszcze w Warszawie pana Solskiego, on trzymał do chrztu Filipka, możeby nam dopomógł.

Zieliński zawołał Solskiego i opowiedział mu czego żądają od niego.

— Ładny chłopak! ten mój chrzestnik, rzekł prawnik, zajmijmy się jego losem, może wśród gór i ruin naszego miasta rodzinnego, mają rodzić się geniusze, jak orły na skałach? Ty rozpoczynasz ich szereg!

Pochlebstwo trafiło do serca Zielńskiego, błagalne spojrzenia Czajki i Filipka dopełniły do reszty.

— Dobrze! rzekł, przyjmuję go, będzie mi posługiwał, a ja zapłacę za niego obiady u stróża tego domu, i zajmę się jego nauką.

— Podziękuj wielmożnemu panu Filipku! zawołał radośnie Czajka, i obadwa z synem ucałowali ręce artysty.

— Czy on uczył się czego? spytał się Solski.

— Skończył szkółkę elementarną.

— To mało, kto chce być artystą, ale mam ja zdolnego dependenta, a roboty niezbyt wiele, to postąpię mu parę rubli miesięcznie, ażeby zajął się nauką mojego chrzestnika, a jeżeli będzie z niego co dobrego, to i o ubranie dla niego pomyślę.

— Jemu zaraz potrzeba co sprawić, bo w takiej kapocie chodzić niemoże.

Filipek zarumienił się po uszy, że jego stroje nowe tak sprofanowano.

— Wziąłem dwanaście rubli z sobą, powiedział Czajka, to zostawię 10 na ręce wielmożnego pana na oporządzenie........

W podobny sposób prowadzili jeszcze rozmowę blisko pół godziny, Filipka nauczono na wstępie jak nastawiać samowar, bo niemiał kto zrobić herbaty, wytłomaczono mu jakie będą jego powinności, i został zaraz pełniącym obowiązki, umieściwszy w szufladzie sofy stojącej w przedpokoju swoją garderobę.

O godzinie 11-ej Zieliński z Solskim wyszli na miasto żegnając starego Czajkę.

— Czy wielmożny pan nie będzie pisał do tatunia, bo komu w drogę, temu czas, wyruszę przed wieczorem.

— Ach! mój panie chyba przez pocztę, bo jestem nadzwyczaj zajęty. Pozdrów pan odemnie mojego poczciwego starowinę i.... rzekł sięgając do kieszeni—oddaj mu pan te 5 rubli, przydadzą mu się zapewne.

Wyszli.

Czajka został jeszcze z synem, pomagając mu poprzątać i obznajmiając jak co ma zrobić, według własnego domysłu. Blisko pół godziny słali łóżko, naradzając się czy poduszkę kłaść na kołdrze czy pod kołdrą, bo poszewka tylko płócienna, a kołdra karmazynowa atłasowa, czy zawiązać pudełko po włożeniu do niego kapelusza czy nie? czy wyczyszczony samowar postawić w bawialnym pokoju czy w sypialnym i. t. d.

Nakoniec Czajka „pożegnał swojego syna, wycałował go, rozpłakał się i wyszedł wołając za drzwiami: a zamknij się bo tu kradną często.

Filipek został sam.

Podług jego wyobrażeń, mieszkanie Zielińskiego było umeblowane z przepychem. Takich mebli jak tutaj, nigdy w życiu niewidział jeszcze.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wilhelm Kuksz, Ksawery Okulicki, Henryk Rosenbaum; Leander Pnacz, Henryk Stecki, Stanisław Stroński, Piotr Zaleski.

— W tę Niedzielę, drugi koncert P. Vieuxtemps, w salach Redutowych.

— Od dziś do dnia 19 b. m. zamówienia na wszystkie sześć przedstawień pani Ristori, o której przybyciu już zapowiedzieliśmy, do loż i miejsc numerowanych, przyjmowane będą codziennie od godziny 9ej do 12ej w południe i od 2ej z południa, w Kassie Wielkiego teatru.

— Piszą z pod Częstochowy do Gazety Warszawskiej: Przed trzema laty dowiedziałem się, że kobieta ze wsi Siedlca, należącej do dóbr Potoka Złotego, znalazła dawnego dukata. Gdyby to był holender, nie zwróciłbym uwagi, ale ostrzeżony dochodzącemi wieściami zacząłem badać, aż nareście praca moja uwieńczoną została i kobieta pokazała mi dukata polsko-węgierskiego, z czasów Władysława Warneńczyka, jaki opisuje Bandtkie w swej Numizmatyce, tom I str. 25 § 33. Moje zdziwienie było tym większe, że dukat był tak świeży jakby dopiero co wyszedł z pod stępla. Dukat ten odstąpiłem ś. p. generałowi W. Krasińskiemu. Opowiadania kobiety, gdzie go znalazła, były tak różnolite i niejasne, że dały wiele do myślenia. Od tego czasu kilkakrotnie słyszałem, że wieśniak jakiś sprzedawał żydom w Żarkach podobne dukaty po kilka złotych. W zeszłym tygodniu znów się taki dukat pojawił, również nowy, tylko przez odbywane próby jak się zdaje, obcięto mu brzegi. Przytem chodzi cicha pogłoska, iż przed dwudziestu laty, jeden z wieśniaków wsi Siedlca, znalazł kilka garści takich monet; zmieniał je pokryjomu i na wpół darmo. Wieśniak wkrótce umarł, a familia, wiedząca z wieści o skarbie, robiła poszukiwania lecz naprożno. Teraz zdaje się, że część tego skarbu znów wyszła na powierzchnią ziemi. Dla numizmatyki krajowej byłby to skarb prawdziwy. Ostatni dukat znaleziony, jest teraz w rękach rządzcy dóbr Potok Złoty. Cenę numizmatyczną kładzie Bandtkie na 100 zlp. w swojem dziele.

— Otrzymaliśmy list z Rzeszowa, w którym, oprócz wiadomych już szczegółów o znalezieniu trupa w kufrze, następujące jeszcze okoliczności są wyjaśnione: Do Treflera, oberżysty w Pradze, nadesłano w marcu 1859 r. z Wiednia kufer średniej wielkości, skórą juchtową obity i pięknie mosiądzem okuty, pod adresem „Poppe w Przemyślanach." Jako przedmiot przesyłki, oznaczono kosztowności i przysmaki w wartości 2,300 złr. Ekspedytor Rzeszowski, Kraus, otrzymawszy ów kuferek pociągiem kolei żelaznej, wysłał go zaraz furmanem na miejsce przeznaczone. Ponieważ Poppe nie dostawszy żadnego polecenia (aviso), nie znał celu przesyłki, przeto po niejakim czasie zapytał ekspedytora Krausa, co ma zrobić z tą przesyłką; gdy zaś ten ostatni nie mógł się o tem z Pragi dowiedzieć, mimo zapytywania o to dwukrotnie (dzienniki wiedeńskie pisały że po nadejściu kufra do Pragi przesłano tam depeszę telegraficzną a jak inne twierdzą, list z poleceniem odesłania kufra do Galicyi, i że oberżysta pragski oddał zaraz kufer na kolej, nie wiedząc co z nim zrobić); przeto Kraus zawezwał Poppego o zwrot kufra, chcąc go napowrót do Pragi odesłać. Ekspedytor Kraus, otrzymawszy ten kuferek w połowie stycznia, z powodu wysoko oznaczonej wartości jego, kazał go tymczasowo złożyć w swoim kantorze, zanim go wyśle napowrót koleją do Pragi. Gdy jednak wkrótce wydobywać się zaczęła z kufra woń zgnilizny, musiano wezwać ślusarza do otworzenia go. Znaleziono w nim trupa skulonego niemal w kłębek i w stanie zupełnego zepsucia. Reszta już jest wiadoma. Z śledztwa sądowego okazało się, że czaszka trupa była zgruchotaną. Morderstwo popełnione w Wiedniu 14 marca 1859 r. Dzienniki wiedeńskie piszą, że morderca poczynił już zeznania. (*Czas*).

— W dniu wczorajszym przyjechało do Warszawy koleją żelazną osób, 326 wyjechało 234.

— Cyrk jakiegoś pana Wollchlegera ma podobno na wiosnę przybyć do Warszawy.

— Wczoraj w teatrze Wielkim po operze Hrabina, panny Rivoli i Chodowiecka po 5-kroć, oraz pp. Żółkowski, 6kroć, Matuszyński, Troschel i Kamiński po 5kroć, Moniuszko 3kroć, Wolski 2kroć.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

A N G L I A.

Londyn, 5 lutego. Court Journal pisze: W skutku przyznania że korespondencya między rządem Anglji i Francyi o wcielenie do ostatniej Sabaudyi, miała miejsce, poseł Sardyński magr. Azeglio złożył wizytę lordowi John Russel. aby powziąść bliższe szczegóły w przedmiocie tak żywotnym dla jego kraju.

Londyn, 6 lutego (w nocy). Na dzisiejszem posiedzeniu izby wyższej, lord Normanby oświadczył, że jutro przedstawi wniosek wprzedmiocie odstąpienia Sabaudyi. Lord Granville doniósł, że w przyszły piątek przedłożony zostanie budżet i traktat handlowy.

W izbie niższej Palmerston to samo świadczył. Kinglake chce we czwartek domagać się kopii korespondencyi angielsko-francuzkiej w przedmiocie Sabaudyi i zwrócić uwagę na traktat francuzko-sardyński i odstąpienie Sabaudyi. Na zapytanie pana Ricardo odpowiedział lord John Russell, że rząd angielski zostaje w układach z Hannowerem w przedmiocie ustąpienia cła na Stade.

Morning Post potwierdza wiadomość o pięciu punktach proponowanych przez Francyą i tłómaczy swoje twierdzenie względem ewakuacyi Włoch przez wojska francuzkie w takim sposobie, że ta ewakucya ma nastąpić nie zaraz tylko w stosownym czasie. (*Nord.)*

D A N I A.

Flensburg, 25 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Zgromadzenia Stanów oznajmiono następujący wniosek deputowanego v. Rumohr: Zgromadzenie Stanowe decyduje uczynić przedstawienie aby J. K. Mość wydał rozkazy ściślejszego niż dotąd wypełniania rozporządzeń z 1-go lutego 1768, 21 września 1774, 18 września 1821, 19 maja 1826 r. tyczącego się obowiązku tych wszystkich, którzy mają urzędować w księztwie Szlezwickiem bądź w świeckiej, bądź w duchownej służbie, aby wprzód dwa lata słuchali kursów na uniwersytecie w Kiel. Dalej, że dla powrócenia stanu rzeczy odpowiedniego ustawie odbędzie się rewizya, która sprawdzi, o ile odpowiadają warunkom prawnym osoby obecnie służbę świecką i duchowną w Szlezwigu pełniące. Następnie proponuje tenże deputowany, aby Zgromadzenie Stanów przedstawiło królowi, aby zniesione były w ostatnich dziesięciu latach często wydawane zakazy książek i pism, jako też zakazy towarzystw. Deputowani Marquardsen, Malkeprang, Dahl i Kittel wnoszą: aby dozwolone było gminom rozstrzygnąć, większością głosów czy mają zwracać tak nazwane przymusowe pożyczki, czy nie. (*Stats. Anz.*)

T U R C Y A.

Konstantynopol, 25 stycznia. Journal de Constantinople donosi że Porta uznała urzędownie p. Negri za pełnomocnika (kapukiaja) księcia Kuzy, jako władcy Mołdawji i za gerenta kancelaryi wołoskiej. Francuzki pełnomocnik ad interim p. Lallemand oddał wizytę wielkiemu Wezyrowi. (*Ind. Belge.*)

W Ł O C H Y.

Medyolan, 30 stycznia. Wychodźctwo weneckie powiększa się ciągle nadzwyczajnie; wczoraj przybyło do Medyolanu wiele znakomitych osób, które umknęły przed więzieniem i prześladowaniem austryackiem. Przybyło około 40 osób, które uciekły w skutku demonstracyi postawienia trzykolorowej chorągwi na placu. Ci nieszczęśliwi nie mają żadnych środków utrzymania. W Wenecyi i we wszystkich miastach kraju weneckiego, aresztowania ciągle trwają, przestrach wszędzie panuje. (*Nord.*)

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Wiedeń, 8 lutego. Komisya umorzenia długów państwa ogłasza stan funduszów ku umorzeniu przeznaczonych, wynoszących 190 milionów. Z tego ma być umorzone wartości nominalnej 143 miliony, których roczny procent wynosi 6 milionów. Umorzenie tak znacznej części długu państwa powiększy zaufanie.

Paryż, 6 lutego. Lord Cowley miał długą konferencyą z ks. Ryszardem Meternichem.

Paryż, 8 lutego. Podług wiadomości nadeszłych tu z Nicei, miały tam miejsce ostatniej niedzieli, w tamecznym teatrze różne manifestacye.

Dalsze wiadomości z Madrytu z dzisiejsze go dnia donoszą, że bracia sułtana marokańskiego, po bitwie uciekli przez Tetuan; z tego miasta przybyła deputacya do obozu hiszpańskiego, aby uprosić o łaskę dla miasta. Żołnierstwo muzułmańskie zaczęło palić i rabować Tetuan, wtedy weszła dywizya Rios bez oporu do miasta i przyjęta była z radością przez mieszkańców. W Madrycie wielka radość panuje. Królowa posłała powiuszowania Marszałkowi O'Donnell za zwycięztwo 4 t. m.

Turyn, 4 lutego. Espero donosi że roboty fortyfikacyjne przy Lonato i nad Mincio wstrzymane zostały, i naznaczone na nie 40 milionów lirów, zmniejszona na 2 miliony. Nowo wybrany wydział rady miejskiej w Nicei, na pierwszem zaraz posiedzeniu zaprotestował przeciw odłączeniu do Francyi.

Monachium, 7 lutego. Neue Munchener Zeit. donosi dzisiaj że Gonfalioniere Camerini w Ferrarze zapisał w testamencie cesarzowi austryackiemu 60 milionów franków.

Londyn, 7 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższej lord Russell w odpowiedzi na zapytanie Hamiltona, oświadcza że Anglia zrobiła cztery propozycye Francyi: 1) Ani Austrya ani Francya nie będą interweniować we Włoszech, bez pozwolenia innych mocarstw; 2) po rozwiązaniu kwestyi włoskiej, odwoła Francya swe wojska z Rzymu i Włoch całych; 3) żadna interwencya do Wenecyi nie będzie miała miejsca. Żadne mocarstwo nie będzie czynić wniosków co do zmiany rządu w Wenecyi; 4) Sardynia dopóty nie pośle wojska do Włoch środkowych, dopóki nie będą ogłoszone nowe głosowania. W razie przychylnych głosowań będzie mogła wojska wprowadzić.

Francya akceptowała trzy pierwsze wnioski z małemi modyfikacyami co do czasu; o czwarty punkt jeszcze trwają narady. Austrya niedała jeszcze urzędowej odpowiedzi. Dziś otrzymał Russell depeszę hr. Rechberga, w której ostatni mówi że nie może przystać na te wnioski, dopóki nie otrzyma stanowczych rozkazów cesarza. Może tylko powiedzieć, że Austrya nie uznaje teraźniejszego wyjątkowego stanu we Włoszech. Austrya niema zamiaru wysłania wojsk do Włoch, ogranicza się na bronieniu swych granic. Udzieliła przedstawione sobie wnioski innym mocarstwom. Prussy przystały na nie. Inne państwa nie dały jeszcze odpowiedzi. Traktowania są w zawieszeniu, ale wszystko każe się spodziewać spokojnego rozwiązania sprawy włoskiej.

Londyn, 8 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Izby wyższej, wniósł Normanby adres dziękczynny królowej, za opór jej przeciw wcieleniu Sabaudyi do Francyi, zawierający zarazem prośbę, starać się wszelkiemi sposobami niedozwolenia tego. Granville odpowiedział: Rząd otrzymał stanowcze zapewnienie ze strony Francyi, że nateraz niema wcale zamiaru wcielenia Sabaudyi; Walewski mówił że może być przed zaczęciem wojny była to w planie, w razie niektórych okoliczności, które jednak niemiały miejsca. Cavour na zapytanie odpowiedział, że nie masz żadnego układu z Francyą, co do ustąpienia Sabaudyi. Anglia udzieliła cesarzowi Napoleonowi tę odpowiedź hr. Cavoura. Rząd więc spodziewa się, że Normanby cofnie swój wniosek. Grej sądzi że zapewnienia Francyi nie są dostateczne, mając wzgląd na rozprawy francuzkich dzienników. Newcastle robi uwagę: Rząd będzie czynił dalsze swe uwagi Francyi i Sardynii. Redcliffe sądzi: najnowsze postępowanie Napoleona obudza podejrzenie Europy. Normanby odpowiada, że ta dyskusya wystarcza mu, i dla tego wniosek swój cofa, poczem Izba odroczyła się.

Berlin, 6 lutego. Projekt ułożenia się co do sprawy włoskiej, który ogłosiliśmy wczoraj zrobiony jest przez Anglią, za zgodą Francyi. Przytem dodano, że za ustępstwa Austryi upewnią ją od napadu Sardynii na Wenecyą. Austrya dała wiadomą odpowiedź, z dodatkiem że sama potrafi bronić Wenecyi.

(*Nord. St. Anz.*)

Wiadomości handlowe.

Ceny zboża i produktów za granicą.

Berlin, 7 lutego.

Pszenica	. za winsp. 2,100	fnt.	56—68	tal.	
Żyto. .	„ 2,000	„	47—48	„	w miejs.
„	„ „	„	$46\frac{1}{8}$—$\frac{5}{8}$	„	na wios.
Jęczmień .	„ —	„	36—41	„	—
Owies . .	„ —	„	26—27	„	w miejs
„	„ „	„	$25\frac{3}{4}$—26	„	na wios.
Groch. . .	„ —	„	48—58	„	najlep.
Olej rzep. .	— za 100	„	$10\frac{5}{6}$	„	w miejs.
„	— „ „	„	11—$11\frac{1}{12}$	„	na wios.
„ lniany.	— „ „	„	$10\frac{5}{6}$	„	w miejs
„	— „ —	„	$10\frac{1}{2}$	„	na wios.
Spiritus. .	— „ 8,000 tral.				
	czyli 100 kw.		$17\frac{1}{8}$	„	w miejs.
„	— „		$17\frac{1}{2}$	„	na wios.

Wrocław, 7 lutego.

Pszenica	. za szef. 84	fnt.	53—74	sr. gr.	biała
„	„ „	„	52—70	„	żółta
Żyto. . .	„ 77	„	49—54	„	w miejs.
„	. . za wisp. „	„	—	tal.	na wios.
Jęczmień	. za szef. 70	„	35—45	sr. gr.	biały.
Owies. . .	„ 47	„	23—30	„	galicyjs.
„	„ „	„	—	„	żółty.

Szczecin, 7 lutego.

Pszenica	. za szef. —	fnt.	$61\frac{1}{2}$—65	sr.gr.	w miejs.
„	. „ „	„	67	„	na wios.
Żyto. .	. „ 77	„	$43\frac{1}{4}$—44	„	w miejs.
„	. „ „	„	$43\frac{1}{4}$	„	na wios.
Olej rzep.	. za 100	„	$10\frac{1}{3}$	„	w miejs.
Spiritus.	. za 8,000 tral.		$16\frac{7}{12}$	„	w miejs.
„	. „		$17\frac{1}{12}$	„	na wios.

Hamburg, 6 lutego. Ceny pszenicy na sprzedaż miejscową podług zeszłych notowań stale się trzymają, żyto na miejscową sprzedaż o 1 tal. się podniosło.

Odessa, 27 stycznia. W tygodniu zeszłym sprzedano u nas w ogóle 16,650 czetwerti zboża, między któremi biała pszenica płaconą była po 8 rs. $12\frac{1}{2}$ kop.—9 rs. 5 kop. za czetw., żyto zaś po 3 rs. 84 kop.

Handel wywozowy Odessy w pszenicy, łoju, wełny ect., w roku 1859 wynosił rs. 31,512,773. Zajpomyślniejszy rok pod względem handlu wywozowego był r. 1853, w którym szacunek towaru wywozowego doszedł 35,357,937 rs. Porównywając jednak okoliczności tyczące roku 1853, jako wybuchnąć miana wojna i oczekiwany zakaz wywozu, przekonywamy się, że handel Odessy ciągle rośnie.

Szacunek dowozowego towaru wynosił 13,097,027 rs., zazem zatem obrót w roku 1859 46,253,163 rs. wynosi.

Gdańsk, 6 lutego. Ostatnie wiadomości z Londynu zawiodły naszych spekulantów w ich oczekiwaniach, pomimo tego posiadacze pszenicy, z powodu szczupłych bardzo dowozów, z towarem swoim się drożyli. Okoliczności te tamowały ruch interesu i sprzedano na dzisiejszej giełdzie zaledwie 10 łasztów pszenicy po zeszło-sobotnich notowaniach. Płacono:

za pszen. ordyn.	122/3	fnt. zł.	375	korz. pols. zł.	31
„ pstrą.	129/30	„ „	456/460	„ „	38
„ przedn.	132	„ „	480	„ „	40
„ szklistą.	133/34	„ „	500	„ „	41

Żyto płacono 50 sr. gr. za 125 funt., zakontraktowano 100 łasztów na maj i czerwiec 125-funtową na 300 flor.; groch biały płac. 324—336 fl.; spirytus 16 tal. za 100 kw.

Żyto w Berlinie na dostawę w miejscu 47 talarów, na wiosenną dostawę $46\frac{1}{2}$ za winspel.

Ceny targowe Warszawskie.

Dnia 9 *lutego* 1860 *roku, płacono:*

Produkta.	za czetwert rs.	za czetwert kop.	za korzec rs.	za korzec kop.
Żyta	5	$10\frac{1}{2}$	3	11
Pszenicy.	8	18	4	99
Grochu polnego. . . .	5	$53\frac{1}{2}$	3	37
„ cukrowego. . .	—	—	—	—
„ fasoli	—	—	—	—
Gryki.	4	$18\frac{1}{2}$	2	55
Jęczmienia	4	$24\frac{1}{2}$	2	59
Owsa.	2	95	1	80
Prosa	—	—	—	—
Buraków.	—	—	—	—
Kartofle.	1	56	—	95
Kasza jaglana.	8	61	5	25
„ gryczana. . . .	—	—	—	—
„ „ drobnej.	15	$86\frac{1}{2}$	9	67
„ jęczmienna . . .	5	$90\frac{1}{2}$	3	60
„ „ perłowa.	—	—	—	—
„ owsiana	—	—	—	—

	za pud. rub. sr.	za pud. kop.
Mąka pszenna przednia .	—	—
„ „ zwycz. .	—	—
„ żytnia pytlowa .	—	—
„ gryczana. . . .	—	—
Słoma	—	25
Siano.	—	33
Masło	9	30

W dniu wczorajszym na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym m. Warszawy, pł. za wiadro okowity próby 10-tej od rs. 1 k. $71\frac{1}{2}$ do rs. 1 k. $74\frac{1}{2}$, za garniec od kop. 56 do kop. 57.

KURS GIEŁD ZAGRANICZNYCH.

Berlin 9 lutego 1860 r.		żąd (talarów pr:)	dają (talarów pr:)
5-ta Serya Stieglitza	za rs. 100	—	$94\frac{1}{4}$
6-ta Serya Stieglitza	„ „ 100	—	$105\frac{1}{8}$
Polskie Obligacye Skarbowe	„ „ 100	—	$81\frac{1}{2}$
„ Listy Zastawne	„ „ 90	—	$86\frac{1}{2}$
„ Bilety Bankowe	„ „ 90	—	87
Wexle.			
Na Warsza. z terminem krótkim	za rs. 90	—	$86\frac{1}{2}$
„ Petersburg „ 3 tygod.	„ „ 100	—	$95\frac{5}{8}$
„ Londyn „ 3 mies.	„ 1 f. st.	—	6. $17\frac{1}{2}$
„ Paryż „ 2 „	„ 300 fr.	—	$78\frac{11}{12}$
„ Hamburg „ 2 „	„ 300 mrc	—	$150\frac{1}{8}$
„ Wiedeń „ 2 „	„ 150 złr.	—	74
Wiedeń.			zł. reńs:
Wexel na Londyn.	za 10 f. st.	—	132 75
Akcye Kredytu Ruchomego	„ 200 zł.r.	—	192 80
Paryż.			franków
3% Renta	za 100 fr.	—	— —
Kredyt Ruchomy	„ 1,000 fr	—	—

GIEŁDA KRAKOWSKA, 7 lutego.

Banknoty polskie za 100 złr. now. żądają złp. 344 pł. 338; Ruble obrączkowe agio żądają 10 płacą 8%; Półimperyały rossyjskie żądają złr. 10—90 płacą 10—75; Listy zastawne polskie z kuponami żąd. złp. $99\frac{3}{4}$ pł. $99\frac{1}{4}$.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

28 Stycznia (9 lutego) 1860 r.

Monety.		żądano Rs.	żądano kop.	płacono Rs.	płacono kop.
Pół-imperyały Rossyjskie. .		—	—	5	57
Dukaty Hollenr. nowe ważne .		—	—	—	—
Papiery.					
Obl. Skarb. za 100 rsr. (op. kup.)		91	82	—	—
Bilety Skarbu królestwa Polskiego		—	—	—	—
Listy Zastawne białe III Okresu (prócz kuponu). . za 15 rsr.		14	90	14	87
Wexle.					
Berlin . . . . .100 Tal.	2 M.	103	50	103	20
„ . . . . .100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . . . .100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„ . . . . .100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . . 300 BMk.	2 M.	156	60	—	—
Londyn . . 1 Ft. St.	3 M.	6	85	—	—
Moskwa . . 100 Rsr.	1 M.	99	33	—	—
Petersburg . . 100 Rsr.	1 M.	99	50	—	—
„ . . . . 100 Rsr.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . . 300 Fran.	2 M.	82	50	—	—
„ . . . . 300 Fran.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń. . . 150 Zł. R.	2 M.	76	50	—	—
Wrocław . . 100 Talar.	2 M.	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obl. Skarb. Rs. 1 kop. $43\frac{1}{3}$
od Listów Zastawnych kop. $7\frac{5}{6}$
od nowej Rossyjskiej Pożyczki Rs. — kop —

Rolnik najdokładniéj obeznany z gospodarstwem wiejskiem, obok tego uzdolniony do prowadzenia interesów prawnych— pragnie przyjąć **Zarząd dóbr** od Ś-go Jana b. r. W razie potrzeby może nawet złożyć kaucyą.— Bliższa wiadomość w Redakcyi Kroniki.

UWIADOMIENIE

z Cukierni Roberta Wisnowskiego

przy ul. Długiéj w Hotelu Polskim.

Mój dostatecznie znany Syrop Owocowy (Extrait de fruits) który jest i zawsze będzie najlepszem lekarstwem domowem od cierpień kataralnych jako to: kaszlu, chrypki j zaflegmienia naczyń oddechowych, a który zawsze i codziennie dwa razy z największą akuratnością i sumiennością wyrabia się, polecam szanownéj publiczności.

Robert Wisnowski.

Są zaraz do sprzedania **sztuki od wina** po kilkadziesiąt garncy trzymające, zdatne do spirytusów ect., wiadomość w Składzie win **L. Maringe,** ulica Święto Jerska.

Jest do sprzedania **Lampa** wisząca na dwa ognie.— Wiadomość przy ulicy Freta wązkiéj pod Nrem 268 w Sklepie Norymbergskim.

SĄ DO SPRZEDANIA dwie Szafy Sklepowe w dobrym stanie; wiadomość powziąść można w Magazynie Ubiorów Damskich Ferdynanda Car w Pałacu Krasińskich przy Ulicy Krakowskie przedmieście pod Nrem 410.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

H. Europejski. Scholim Zyg. kup. z Wrocławia; Brandt Eml kup. z Wrocławia; Kamieniecki Felix Inżynier z Ostrowa.

H. Polski. Chodecki Kajetan Obrońca przy S: Płc. z Płocka; Mikulski Urb. dz. z Kurowa; Piotrowski St. dz. z Krępa; Nimierycz ob. ziem. Magdziński ob. ziem.

H. Litewski. Dzięgielewski Ksaw. Rad. Dworu z Radziejowic; Steczewicz Marcin ob. z Kielc.

H. Lipski. Dutow Mich. kup. z Radomia. Swidziński Tytus dz. z Podczaszejwoli; Grabski Adolf ob. z Bukowia; Mokronoski St. dz. z Wólki Grodziskiej; Duriew Marek z Wrocławia; Jankowski Rom. z Pułtuska.

H. Krakowski. Staczyńska Rudolfina i Müller Teodor z Domaszewic; Napiórkowski Piotr z Łochowa.

H. Rzymski. Orłowski budowniczy z Lublina.

H. Drezdeński. Bogdański Antoni z Łowicza; Maciejowski Bonawentura z Kleszewa; Skałecki Leon z Rorowa; Majewski Józef z Chorek.

TEATR WIELKI. Jutro: *Marco Spada.*

W drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 29 Stycznia (10 Lutego) 1860 r.—Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*